Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 92 (3034) ROK X ŁÓDŹ, WTOREK 20 KWIETNIA 1954 ROKU CENA 15 GR

W 62 rocznicę urodzin tow. Bolesława Bieruta

W związku z 62 rocznicą urodzin I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta napływały w minionych dniach do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej liczne listy z serdecznymi życzeniami.

Szczególnie serdeczne i pełne miłości listy napłynęły od dzieci i młodzieży. Szereg załóg fabrycznych, zespołów pracowników PGR i członków spółdzielni produkcyjnych, a także wielu poszczególnych robotników i chłopów podjęło z okazji urodzin Bolesława Bieruta specjalne zobowiązania produkcyjne.

* * *

Towarzysz Bolesław Bierut składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy złożyli mu życzenia z okazji dnia urodzin.

Czou En-lai przewodniczącym delegacji chińskiej na konferencję w Genewie

Agencja Nowych Chin donosi, że przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, mianował ministra spraw zagranicznych, Czou En-laia, przewodniczącym delegacji Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w Genewie.

Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej

NA ZDJĘCIU: Montaż olbrzymich żurawi linowych w rejonie budowy tamy przelewowej.

(Fot. CAF)

Nowomianowany ambasador ZSRR przybył do Polski

16 kwietnia 1954 r. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce, Nikołaj Michajłow.

NA ZDJĘCIU: ambasador Nikołaj Michajłow (od prawej) witany na dworcu w Warszawie przez charge d'affaires ambasady ZSRR — J. Babarina.

CAF — fot. Baranowski

W całym kraju

POPRAWIAJĄ SIĘ WARUNKI socjalno-bytowe ludzi pracy

Organizacje związkowe i kierownictwa zakładów pracy wykazują coraz więcej troski o sprawy bytowe i socjalne załóg robotniczych, oddziały zaopatrzenia robotniczego poszerzają zakres swej działalności, otwierane są stale nowe żłobki i przedszkola. Poprawiają się również warunki bytowe młodzieży akademickiej.

NOWE OBIEKTY SOCJALNE I PUNKTY USŁUGOWE POWSTAŁY W ZAWIDOWIE

OZR przy Zakładach Przemysłu Wełnianego w Zawidowie dzięki pomocy rady zakładowej uruchomił ostatnio dwa własne punkty usługowe — szewski i krawiecki. Oddano także do użytku robotnikom pralnię mechaniczną.

Robotnicy odczuwali również brak takich urządzeń socjalnych, jak żłobki, przedszkola itp. Z inicjatywy rady kobiecej przy zakładach uruchomiono ostatnio dwa żłobki, przedszkole i świetlicę dziecięcą. Z placówek tych korzysta ponad 250 dzieci robotniczych.

NOWE MIESZKANIA OTRZYMUJĄ ROBOTNICY ROLNI W WOJ. GDAŃSKIM

Poprawiają się warunki mieszkaniowe robotników rolnych w licznych państwowych gospodarstwach rolnych na Wybrzeżu. M. in. w zjednoczeniu PGR Malbork w I kwartale br. oddano do użytku robotników rolnych 66 nowych izb mieszkalnych oraz budynek, w którym może zamieszkać 50 pracowników sezonowych.

ROZBUDOWA DOMÓW AKADEMICKICH W POZNANIU

Podnoszą się stale warunki bytowe słuchaczy wyższych uczelni Poznania. W domu akademickim na Winogradach otwarto ostatnio nową stołówkę na 300 miejsc.

NOWOCZESNY ŻŁOBEK PRZY GRUDZIĄDZKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU GUMOWEGO

Przy Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego, w których większość załogi stanowią kobiety, uruchomiono nowocześnie urządzony żłobek dla 80 dzieci.

SŁUŻBA ZDROWIA BIERZE CORAZ PEŁNIEJSZY UDZIAŁ W AKCJI POLEPSZANIA WARUNKÓW BHP

Realizując uchwały partii i rządu Służba Zdrowia czyni poważne starania, by zapewnić załogom robotniczym jak najlepsze warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Szczególnie wiele zrobiono na tym odcinku w podstawowych gałęziach przemysłu — w górnictwie, hutnictwie, w przemyśle chemicznym, włókienniczym i metalowym.

W roku bieżącym przewidywana jest dalsza rozbudowa lecznictwa przyzakładowego, związanego ściśle z zagadnieniami BHP. W pięciu podstawowych gałęziach przemysłu liczba godzin lekarskich wzrośnie np. o 41 procent, tak, że na każdych 100 robotników wypadać będzie rocznie 170 godzin pracy lekarza.

Wzdłuż i wszerz Polski

Milion litrów mleka rocznie z jednego zespołu PGR

Zespół PGR Chynów, w pow. Lębork, można nazwać milionerem, gdyż rocznie dostarcza on ponad milion litrów mleka. W roku ub. np. dostarczył 1.135 tys. litrów. Plan I kwartału br. wykonano tam z nadwyżką 20 tys. litrów.

Małorolny chłop – konstruktorem

Na ciekawy pomysł racjonalizatorski wpadł właściciel 2-hektarowego gospodarstwa — Tomasz Krupa z Przeworska. Ponieważ łuszczenie rącznika nastręczało mu wiele trudności, Krupa sam zbudował maszynę, która w ciągu godziny może oczyścić z łuski blisko 150 kg ziarna, podczas gdy ręcznie mógł on przy całodziennej pracy wyłuskać zaledwie 30 kg.

Pięćsetny noworodek przyszedł na świat w wiejskiej izbie porodowej w Żmigrodzie

Wiejską izbę porodową w Żmigrodzie w pow. Milicz, cieszącą się ogromnym uznaniem kobiet z okolicznych gromad ze względu na doskonałe warunki higieniczne oraz szczególnie troskliwą opiekę wykwalifikowanego personelu i lekarza — opuściła 13 bm. po szczęśliwie odbytym połogu żona członka spółdzielni produkcyjnej w Powidzku — Stanisława Drożdżowa.

Drożdżowa powiła zdrowego, ważącego 4 kg synka, który jest pięćsetnym dzieckiem urodzonym w izbie porodowej w Żmigrodzie.

Pierwsza winnica na Opolszczyźnie

W PGR Żyrowa, pow. Strzelce, powstaje pierwsza na Opolszczyźnie winnica. Zajmuje ona 5-hektarowy obszar podnóża południowego stoku góry św. Anny, wznoszącej się na wysokości 410 m nad poziomem morza.

Obecnie na całym 5-hektarowym obszarze, zasadzone zostanie blisko 12 tysięcy sadzonek winorośli odmian szlachetnych, częściowo importowanych z Węgier, a częściowo z własnej hodowli PGR.

20 kwietnia sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA, 19. 4.

Jak donoszą dzienniki, 20 kwietnia po południu rozpocznie się pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji.

Pismo KC KPZR i Rady Ministrów do tow. N. S. Chruszczowa

MOSKWA, 19. 4.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR przesłały N. S. Chruszczowowi pismo następującej treści:

Z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR serdecznie pozdrawia Was, wiernego ucznia Lenina i współbojownika Stalina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, sławnego syna klasy robotniczej.

Partia komunistyczna i naród radziecki wysoko cenią Wasze zasługi w walce o sprawę komunizmu, której poświęcacie całe swe życie.

W ciężkich latach wojny domowej, w warunkach pokojowego budownictwa socjalistycznego, w trudnym okresie Wielkiej Wojny Narodowej i obecnie — w pokojowym okresie walki o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju — na wszystkich posterunkach pracy partyjnej i państwowej z właściwą Wam niezłomną energią, nieugiętością i wiernością zasadom poświęcacie wszystkie swe siły dla wielkich zwycięstw narodu radzieckiego, podniesienia jego dobrobytu, zbudowania komunizmu.

Z całego serca życzymy Wam, przyjacielu nasz i towarzyszu, drogi Nikito Siergiejewiczu, zdrowia i długich lat dalszej owocnej działalności dla dobra narodu radzieckiego i naszej ojczyzny, dla dobra komunizmu.

* * *

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło następujący dekret:

W związku z 60 rocznicą urodzin pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, towarzysza N. S. Chruszczowa, i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadaje towarzyszowi N. S. Chruszczowowi tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej i odznacza go jednocześnie orderem Lenina i złotym medalem „Sierp i Młot".

Na cześć 1 Maja

Przodujący pilarz z Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Radomsku — Mieczysław Daszkiewicz w Czynie 1-Majowym zwiększył dzienne wykonanie normy do 231 proc.

Fot. A. J.

Nowe wzory wyrobów z kryształu

Ponad czterysta nowych, pięknych wzorów wyrobów z kryształów zgromadzono na pokazie w dniu 13 bm. w gmachu Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie. Większość nowych wzorów kryształów ma ukazać się na rynku jeszcze w bieżącym roku. NA ZDJĘCIU: karafka, szklanka i kieliszek ze Szlifierni Szkła Kryształowego w Piechowie.

(CAF. fot. Dąbrowiecki)

„Rejowiec II"

Już za kilka tygodni popłynie na cały kraj cement wysokiej jakości

WARSZAWA, 19. 4.

Budowa nowoczesnej cementowni „Rejowiec II" weszła w końcowe stadium. Już za kilka tygodni nastąpi rozruch pieców obrotowych, które w końcu maja br. dadzą pierwsze tony półproduktu cementu — klinkieru.

Cementownia „Rejowiec II", której produkcja ma być równa produkcji największej dotychczas w kraju cementowni w Wierzbicy, wytwarzać będzie cement wysokiej marki „350".

Pełne uruchomienie nowej cementowni przewidziane jest w III kwartale br. Wówczas na budowy naszych miast, zakładów przemysłowych i na potrzeby wsi popłyną dodatkowe tysiące ton cementu portlandzkiego.

Cały proces produkcji cementu, począwszy od wydobywania surowca, a skończywszy na załadowywaniu gotowego cementu na wagony, będzie w najwyższym stopniu zmechanizowany. Dzięki temu w nowej cementowni zatrudnionych będzie tylu robotników, ilu pracuje w sąsiedniej cementowni „Pokój", przy czym produkcja „Rejowca II" będzie już w pierwszym etapie 3-krotnie wyższa od osiąganej w starej cementowni.

Dla robotników cementowni wybudowano już 50 dwurodzinnych domków. Obecnie kończy się budowę 3 dużych bloków. Załoga otrzyma także dom kultury i basen pływacki.

Strajk włókniarzy w Syrii

W Aleppo wybuchł strajk 10 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego. Delegacja strajkujących udała się do Damaszku i odwiedziła premiera oraz ministra gospodarki narodowej.

Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu, zmiany ustawodawstwa pracy i wprowadzenia zarządzeń, zapewniających zwiększenie bezpieczeństwa pracy. Władze syryjskie przyrzekły rozpatrzyć postulaty strajkujących.

Obrady XXIII Zjazdu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

16 bm. rozpoczął się w Londynie XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

W pierwszym dniu obrad sekretarz generalny partii, Harry Pollitt, wygłosił referat polityczny.

Harry Pollitt sprecyzował zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej i wezwał do podjęcia energicznej akcji o zrealizowanie tych zadań.

* * *

Na zjeździe zostały ogłoszone pisma i depesze powitalne od KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych innych krajów.

Depesza powitalna Komitetu Centralnego KPZR brzmi:

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego śle braterskie pozdrowienia XXIII Zjazdowi Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Życzymy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii sukcesów w walce o żywotne interesy mas pracujących Anglii, o umocnienie swoich szeregów, o pokój w Europie i na całym świecie, o demokrację i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Depeszę KC KPZR delegaci powitali huczną owacją.

Zbrodniarz wojenny Otto Abetz — na wolności

PARYŻ, 19. 4.

Władze francuskie uwolniły z więzienia w Loos (w pobliżu Lille) b. ambasadora hitlerowskich Niemiec przy rządzie Vichy, Otto Abetza. W wielkiej tajemnicy został on wysłany do Niemiec zachodnich.

Abetz został skazany przez sąd francuski na 20 lat przymusowych robót za masowe rozstrzeliwanie zakładników i ograbianie Francji.

Dziennik „Humanite" nazywa uwolnienie Abetza prowokacyjnym wyzwaniem, rzuconym patriotom francuskim i członkom ruchu oporu.

W Oficerskiej Szkole Samochodowej Wojska Polskiego

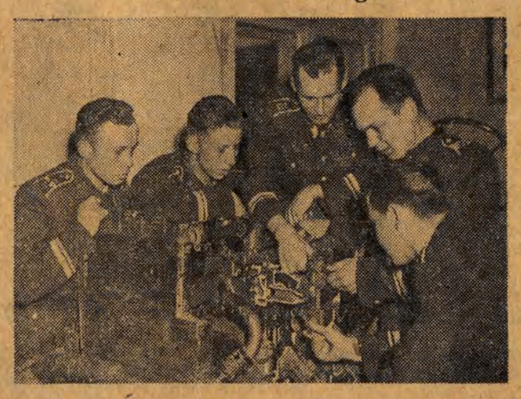

NA ZDJĘCIU: podchorążowie przygotowują się do egzaminów.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego odpowiada wspólnym interesom Polski i Francji

Delegacja francuska opuściła Polskę

W dniu 17 bm., w godzinach porannych delegacja francuskich parlamentarzystów, działaczy politycznych i społecznych opuściła Warszawę — udając się do Paryża.

Na lotnisku Okęcie gości francuskich żegnali członkowie Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego: przewodniczący CRZZ, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz, posłowie — Ostap Dłuski, Irena Domańska, Jerzy Jodłowski, Wojciech Kętrzyński i Oskar Lange oraz zastępca sekretarza generalnego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Wojciech Chabasiński.

Na lotnisku goście francuscy wyrazili jeszcze raz swe gorące podziękowanie za gościnność, zapewniając, że ich wizyta w Polsce przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni między narodem francuskim i narodem polskim.

* * *

Grupa członków parlamentu francuskiego, działaczy politycznych i społecznych, którzy zwiedzili Polskę — powróciła 17 bm. do Paryża.

Deputowany do Zgromadzenia Narodowego Louis Vallon (członek partii gaullistowskiej) złożył w imieniu całej delegacji oświadczenie, w którym wyraża on zadowolenie z pobytu delegacji w Polsce.

Polski Komitet do Spraw Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego — oświadczył Vallon — i delegacja francuska zdają sobie sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zagrażałoby narodom i pokojowi wskutek remilitaryzacji Niemiec i dlatego uważają, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego odpowiada wspólnym interesom Polski i Francji.

Vallon podkreślił również konieczność zacieśnienia stosunków między Francją i Polską w dziedzinie politycznej, kulturalnej i ekonomicznej. Powinno to sprzyjać osłabieniu napięcia międzynarodowego i zorganizowaniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego, mogącego zapewnić pokojowe stosunki wzajemne między wszystkimi narodami.

Ze sportu

Mimo zwycięstwa nad mistrzem świata Piątkowski na 5 miejscu

RZYM, 19. 4.

W poniedziałek, 19 kwietnia, zakończyły się w Cremonie (Włochy) szermiercze mistrzostwa świata juniorów.

Mistrzem świata w szabli juniorów został Węgier Erley przed swym rodakiem Medeley. Z Polaków najlepiej wypadł Piątkowski, zajmując piąte miejsce.

Polak wygrał wszystkie walki, otrzymując ogółem zaledwie 9 trafień. Piątkowski pokonał w półfinale m. in. mistrza świata Erley 5:2 oraz wicemistrza świata Medeley 5:2.

Finał rozpoczęła walka Piątkowski — Gamot (Francja).

W czasie drugiej walki Polak zostaje kontuzjowany w głowę. Kontuzja ta przyczynia się do porażki Polaka.

Terror kolonizatorów w Maroku

PARYŻ, 19. 4.

Jak donosi dziennik „Humanite", władze francuskie w Maroku podejmują szereg kroków, prowadzących do gwałtownego zaostrzenia się sytuacji w tym kraju. Francuski rezydent generalny w Maroku, gen. Guillaume, podał do wiadomości o zastosowaniu „nadzwyczajnych środków".

„Humanite" pisze, że do Casablanki przybyły dodatkowe siły zbrojne; miasto to znajduje się faktycznie w stanie oblężenia. Dzielnice zamieszkałe przez Marokańczyków zajęte zostały przez wojska; rozpoczęły się masowe obławy.

Liban rezygnuje z „pomocy" amerykańskiej

MOSKWA, 19. 4.

Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Dziennik libański „Telegraphe" podaje, że rząd Libanu odmówił przyjęcia amerykańskiej „pomocy" gospodarczej, udzielanej w postaci zleżałych towarów. Rząd Libanu uważa, — jak stwierdza dziennik — że tego rodzaju „pomoc" wyrządzi szkodę libańskiej gospodarce narodowej.

Gwarancje... ale dla Adenauera

–tak określa prasa francuska orędzie prezydenta USA

PARYŻ, 19. 4.

Orędzie prezydenta USA Eisenhowera w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej", przesłane szefom rządów sześciu państw zachodnioeuropejskich (Francja, Włochy, Niemcy zachodnie, Belgia, Holandia i Luksemburg), zostało przyjęte przez większość dzienników francuskich z wyraźnym sceptycyzmem.

Dziennik „Monde" nazywa orędzie „deklaracją o zamiarach" i pisze: „Natychmiast po ukazaniu się deklaracji Eisenhowera na temat europejskiej wspólnoty obronnej eksperci zaczęli skrupulatnie badać tę deklarację, aby znaleźć w niej nowe gwarancje dla Francuzów. Jest to jednak zadanie niewdzięczne..." Dziennik podkreśla, że „deklaracja amerykańska nie wnosi żadnych nowych, a tym bardziej decydujących elementów do sporu wokół europejskiej wspólnoty obronnej".

Dziennik „Liberation" zaznacza, że nawet w oczach zwolenników „armii europejskiej" orędzie Eisenhowera jest wyraźnie rozczarowujące, ponieważ nie może rozwiać obaw Francuzów przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego. Dziennik konkluduje, że „tzw. gwarancje amerykańskie warte są tyle samo, co gwarancje angielskie".

W artykule wstępnym pt. „Gwarancje... dla Adenauera" „Humanite" podkreśla, że orędzie Eisenhowera „jest po prostu zwykłą pogróżką wobec każdego państwa, które chciałoby prowadzić niezależną politykę. Nie jest to gwarancja dla Francji przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu — stwierdza „Humanite" — lecz raczej gwarancja dla uzbrojonych, odwetowych Niemiec... przeciwko Francji, pozbawionej suwerenności narodowej".

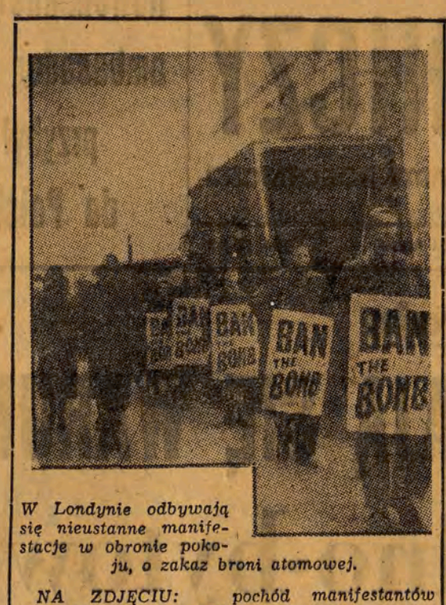

W Londynie odbywają się nieustanne manifestacje w obronie pokoju, o zakaz broni atomowej.

NA ZDJĘCIU: pochód manifestantów przed kinoteatrem „Picadilly", w którym wyświetlany jest film amerykański, obrazujący przebieg eksplozji bomby wodorowej. Demonstranci niosą transparenty z napisami żądającymi zakazu bomby atomowej.

MARSZ WYDARZEŃ

Poczta „dyplomatyczna"

W Niemczech zachodnich wykryto w tych dniach międzynarodową szajkę przemytników, do której należeli Niemcy, Amerykanie oraz osoby, nie posiadające żadnej przynależności państwowej. Mając „filie" w Szwajcarii, Francji i Anglii szajka zajmowała się przemycaniem złota, biżuterii, samochodów itd., a jej obroty miesięczne wynosiły 2—3 miliony dolarów.

W związku z tą aferą, monachijski tygodnik „Deutsche Woche" pisze o „operacjach" przemytniczych, którymi na szeroką skalę zajmują się urzędnicy... bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, szmuglując rozmaite towary i przedmioty wartościowe. Cytowany tygodnik podaje, że udział w szmuglu biorą nawet najbliżsi doradcy i współpracownicy Adenauera, jak Hallstein, Blankenhorn, Grewe i inni. „Na trzy przesyłki dyplomatyczne — pisze „Deutsche Woche" — co najmniej dwie zawierają przemycane towary".

Jak wynika z powyższego, bońska poczta „dyplomatyczna" służy całkiem określonym i zgoła niedyplomatycznym celom. Jej zadaniem nie jest wymiana korespondencji bieżącej, lecz po prostu — ułatwianie ciemnych interesów zarówno nadawcom, jak odbiorcom. Rewelacja „Deutsche Woche" — to bardzo interesujący przyczynek do zapoznania się z „tajemnicami państwowymi" Trizonii.

Głód w „raju"

W mieście Hanford (USA), według raportu inspektora szkolnego ok. 15 proc. uczniów stanowią dzieci wędrownych robotników rolnych. Dzieci te chronicznie głodują, gdyż rodzice nie mają pieniędzy, by dać im do szkoły choćby kromkę chleba.

W amerykańskim „raju" głodują nie tylko dzieci wędrownych robotników rolnych. Głoduje również wraz z rodzinami 5 milionów bezrobotnych, głodują i nie dożywiają się liczne zastępy ludzi pracy, których zarobki nie sięgają poziomu tzw. minimum egzystencji.

Owszem, Stany Zjednoczone są rajem, lecz nie dla prostego człowieka. Rajski żywot w tym kraju pędzą jedynie milionerzy, magnaci banków i przemysłu oraz dygnitarze, którzy w imieniu oligarchii kapitalistycznej sprawują rządy w Waszyngtonie. Tak wygląda prawda — rzeczywista i nie uszminkowana.

„Sieg heil"

Dziennik „Süddeutsche Zeitung" podaje, że, gdy Adenauer — w czasie pobytu w Ankarze — zwiedzał miejscową szkołę wojskową, uczniowie wznieśli na cześć kanclerza i republiki bońskiej trzykrotny okrzyk „Sieg heil!"

Uczniowie tureckiej szkoły wojskowej wznieśli, oczywiście, na cześć „dostojnego gościa" takie okrzyki, jakie podyktowali im zawczasu zwierzchnicy. Tym zaś nie wydarły jeszcze w pamięci miłe flirty z von Papenem, który jako ambasador Hitlera w Ankarze — pełnił w okresie wojny funkcje łącznika pomiędzy faszyzmem niemieckim a turecką reakcją. „Stara miłość nie rdzewieje" — więc dlatego witano w Ankarze bońskiego kanclerza — spadkobiercę papenowskich „tradycji" gromkimi okrzykami: „Sieg heil!"

B.

Na głodowe płace i „armię europejską"

FRANCUZI ODPOWIEDZĄ 28.IV strajkiem powszechnym

PARYŻ, 19. 4.

We Francji odbywają się przygotowania do powszechnego 24-godzinnego strajku, wyznaczonego na 28 kwietnia br.

Strajk został proklamowany na znak protestu przeciwko postępowaniu rządu, który odmówił zatwierdzenia minimum płac.

Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) opublikowała odezwę do mas pracujących, aby jednoczyły swe wysiłki w obronie słusznych praw.

* * *

Na łamach „Humanite" ukazała się odezwa Biura CGT, apelująca do Francuzów, aby wzmogli walkę o pokój, przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej".

„Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy — głosi odezwa — wzywa wszystkie organizacje i wszystkich aktywistów CGT, aby podwoili wysiłki w celu zmobilizowania jak najszerszych warstw ludności do udziału w potężnym ogólnonarodowym ruchu w obronie pokoju, przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej".

Biuro CGT podkreśla znaczenie jedności działania.

ZE ŚWIATA

KUSZENIE AFGANISTANU

Od pewnego czasu krążą uporczywe pogłoski o staraniach rządu pakistańskiego wciągnięcia Afganistanu do bloku militarnego na Środkowym Wschodzie.

Dziennik „Pakistan Times" zamieścił przed kilku dniami doniesienie swego korespondenta z Kairu, który powołując się na autorytatywne źródła stwierdza, że ambasador Pakistanu w Kabulu (stolica Afganistanu) zaproponował niedawno rządowi Afganistanu utworzenie konfederacji obu państw.

ARABIA SAUDYJSKA PRZECIWKO SOJUSZOWI TURECKO - PAKISTAŃSKIEMU

Poseł Arabii Saudyjskiej w Egipcie, Ibrahim Al-Fadhe, udzielił wywiadu egipskiemu dziennikowi „Al Gumhuria", oświadczając, że rząd Arabii Saudyjskiej jest stanowczo przeciwny paktowi militarnemu między Turcją a Pakistanem.

Al-Fadhe podkreślił, że Arabia Saudyjska nie może popierać tego rodzaju paktów, albowiem byłoby to sprzeczne z polityką krajów arabskich.

KATASTROFA W GÓRACH AUSTRIACKICH

Jak donosi prasa austriacka, w okolicach Linzu zaginęła wycieczka złożona z 10 uczniów i 3 profesorów jednej ze szkół średnich w Stuttgarcie. Wycieczka ta udała się w góry i od kilku dni zaginął o niej wszelki słuch. Kilkanaście ekspedycji ratowniczych bezskutecznie poszukiwało zaginionych w ciągu trzech dni. Prawdopodobnie wycieczka została zasypana lawiną.

PRZECIWKO NARUSZANIU UKŁADU ROZEJMOWEGO W KOREI

Agencja Nowych Chin donosi, że na posiedzeniu sekretarzy Wojskowej Komisji Rozejmowej w Kaesongu strona koreańsko-chińska złożyła nowy kategoryczny protest przeciwko naruszaniu przez lotnictwo amerykańskie porozumienia rozejmowego w Korei.

III KRAJOWY ZJAZD LIGI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ W JAPONII

W dniach 2 i 3 kwietnia odbył się w Tokio III Krajowy Zjazd Ligi Młodzieży Demokratycznej Japonii. W zjeździe wzięło udział 4 500 delegatów ze wszystkich okręgów kraju.

Uczestnicy zjazdu wystąpili przeciwko planom wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej i wezwali młodzież Japonii, aby zjednoczyła się w walce o pokój i szczęśliwe życie.

Na zjeździe uchwalono deklarację zawierającą żądanie zakazu broni atomowej.

W Egipcie

Płk Nasser premierem nowego rządu

MOSKWA, 19. 4.

Agencja TASS donosi z Kairu, że 17 bm. nastąpiła kolejna zmiana w rządzie egipskim.

Jak wiadomo, przed paru tygodniami w kołach rządzących Egiptu doszło do poważnych tarć na tle nieporozumień między gen. Nagibem a płk Nasserem. Gen. Nagib zrezygnował ze stanowiska prezydenta i premiera, a szefem rządu został płk Nasser, jednakże po kilku dniach gen. Nagib ponownie objął obie najwyższe funkcje w państwie, zaś płk Nasser został wicepremierem.

Obecnie ogłoszono oficjalnie w Kairze, że prezydent Nagib przekazał funkcję premiera płk Nasserowi i polecił mu utworzyć nowy rząd.

W niedzielę, 18 bm., Nasser przedstawił listę nowego gabinetu. Zmiany objęły następujące resorty: handlu i przemysłu, zaopatrzenia, oświaty, finansów.

W skład nowego rządu płk Nassera weszli ponadto dotychczasowi ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, orientacji narodowej, rolnictwa, sprawiedliwości i robót publicznych.

Wyborcza odezwa KC KP Czechosłowacji

PRAGA, 19. 4.

Prasa czechosłowacka opublikowała odezwę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji do wyborców w związku z wyborami do komitetów narodowych, które odbędą się 16 maja br.

„Dnia 16 maja 1954 roku lud pracujący Czechosłowacji wybierze swych przedstawicieli do komitetów narodowych — głosi m. in. odezwa. — Wybory są doniosłym wydarzeniem w życiu naszego narodu. Masy ludowe idą do wyborów pod kierownictwem partii komunistycznej, ściśle zespolone we Froncie Narodowym".

W zakończeniu Komitet Centralny wzywa wszystkich wyborców, aby w dniu 16 maja oddali swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Przed konferencją genewską

SPRAWA INDOCHIN

„(Cztery wielkie mocarstwa)... postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach również będzie rozpatrzony na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele ZSRR, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych".
(z uchwały ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie w sprawie zwołania konferencji genewskiej).

Bitwa o Dien Bien Fu trwa

Komunikaty wojenne z Vietnamu pojawiają się dziś na szpaltach gazet całego świata. W dżunglach Półwyspu Indochińskiego toczy z kolonizatorami francuskimi zaciekły bój o wolność bohaterski naród vietnamski, kierowany przez proletariat i jego awangardę — partię pracujących, z „ojcem Ho" na czele; walczą o wolność narody Laosu i Khmeru.

Siła, która jest słabością

Problem Indochin ma swoją długą historię. W 1946 roku rząd francuski z „socjalistą" Blumem na czele, zaprosiwszy do Paryża Ho Szi Mina, aby ułożyć stosunki między Francją a Vietnamem, zrywa pertraktacje i rozpoczyna zdradziecko krwawą wojnę przeciwko narodowi vietnamskiemu. Zaczyna rozmawiać z „pozycji siły".

„Siła" imperializmu francuskiego okazała się jednak bezsiłą. Wojna trwa ósmy rok. Z roku na rok sytuacja najeźdźców stawała się coraz gorsza. Francuskie koła rządzące doszły w końcu do wniosku, że „przy pomocy zwycięstwa militarnego nie uda się położyć kresu indochińskiej tragedii" (Albert Sarrant, przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej).

Z roku na rok rośnie opór narodu francuskiego przeciwko „brudnej wojnie".

Najszersze masy narodu francuskiego przekonały się o prawdziwości słów komunistów, że napaść na Vietnam nie ma nic wspólnego z ich interesami. „Skończyć z brudną wojną"! — oto hasło, które z wzrastającą siłą rozlega się w całej Francji. Żądanie to poparła nawet część burżuazji, znalazło ono oddźwięk wśród wielu deputowanych partii burżuazyjnych. Wywiad prezydenta Ho Szi Mina z listopada ubiegłego roku, zamieszczony w szwedzkim dzienniku „Expressen", odbił się głośnym echem we Francji. W marcu br. minister spraw zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Hoang Min Giam, podkreślił jeszcze raz, że wywiad ten, wyrażający gotowość do rozpatrzenia problemu indochińskiego w drodze rokowań, zawiera podstawowe zasady polityki rządu.

„Polityka siły", uprawiana przez rząd francuski, okazała się nie do utrzymania. I minister spraw zagranicznych Francji pod naporem walki narodu francuskiego o pokój w Vietnamie zmuszony został do przyjęcia na konferencji berlińskiej radzieckich propozycji w sprawie uregulowania problemu Indochin. Nie mógł on już — jak i jego koledzy z USA i Anglii — z uporem szaleńca zamykać oczu na beznadziejność agresji w Vietnamie. I pan Bidault — obok pana Dullesa i Edena — złożył w Berlinie swój podpis pod uchwałą w sprawie rozpatrzenia z udziałem Chin Ludowych problemu przywrócenia pokoju w Indochinach na konferencji genewskiej.

Sprawa najważniejsza

Co jest obecnie sprawą najważniejszą? Najważniejszą rzeczą — oświadczył minister Mołotow — „będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania beznadziejnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów".

Rzecz w tym, że *nie wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej z mocarstw zachodnich chcą uznać za konieczne pokojowe rozwiązanie problemu Indochin.* Są, okazuje się, tacy, co wolą, mimo wszystkich doświadczeń, nadal uprawiać „politykę siły". W gronie zachodnich „sojuszników" istnieją różne zdania w tej sprawie.

„W pojęciu Francuzów i Anglików — pisze francuski dziennik „Les Echos" — konferencja genewska ma na celu doprowadzenie do rozładowania sytuacji międzynarodowej. Dla Francji jest to nadzieja na przerwanie działań wojennych w Indochinach; dla Anglii — nadzieja na rozszerzenie stosunków handlowych ze Wschodem i zakończenie ekonomicznego duszenia się". Tego zaś boją się Amerykanie.

Stany Zjednoczone od lat są faktycznie uczestnikiem zbrojnej interwencji w Indochinach. Od czasu podpisania z francuskimi kolonizatorami w grudniu 1950 roku porozumienia o udzielaniu pomocy USA w wojnie przeciw narodom Indochin, ingerencja amerykańska przybrała jeszcze bardziej jawny charakter. Dla podtrzymania słabnących pozycji imperialistów francuskich w Indochinach i stopniowego zastępowania burżuazji francuskiej na tym terenie — płynęły i płyną dolary i broń amerykańska. Przy pomocy znanych metod dyplomacji dolarowej — szantażu ekonomicznego i brutalnego nacisku politycznego — Waszyngton od lat wywiera nacisk na Paryż w kierunku kontynuowania najeźdźczej wojny. Nie dla czego innego, jak dla zmuszenia rządu francuskiego i angielskiego do zgody na nowe plany Pentagonu (ministerstwo wojny USA) w tej coraz bardziej amerykańskiej wojnie wybrał się ostatnio pan Dulles do Europy.

Skąd to zainteresowanie się Waszyngtonu Indochinami?

Kauczuk, cyna, tungsten

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić to rzekomą „walką o bezpieczeństwo USA". A o co chodzi w rzeczywistości, wyjaśnił na jednej z ostatnich konferencji prasowych w Białym Domu prezydent Eisenhower.

„Znaczenie strategiczne Indochin — stwierdził on — należy oceniać z trzech ogólnych punktów widzenia: po pierwsze — ze względu na położenie geograficzne oraz ze względu na znajdujące się w Indochinach surowce, jak cyna, tungsten, kauczuk, po drugie — ze względu na możliwość, że miliony mieszkańców tego rejonu dostałyby się pod władzę komunizmu, po trzecie — że upadek Indochin (jak nazywa Eisenhower wyzwolenie się ich spod wpływów imperializmu, przyp. red.), mógłby stanowić początek procesu rozkładu w Azji południowo-wschodniej".

Mamy zatem definicję „bezpieczeństwa USA". Jest to nic innego, jak dążenie do zapewnienia sobie możliwości dalszego tworzenia baz amerykańskich wokół Chin Ludowych (...„położenie geograficzne"... Indochin), zabezpieczenie zysków monopoli amerykańskich, eksploatujących Półwysep Indochiński, który zaspokaja w 89 proc. zapotrzebowanie USA na kauczuk naturalny, a w 52 proc. — na cynę (...„surowce"...). Jak dalece zaś imperialistom amerykańskim „grozi" dostanie się „mieszkańców tego rejonu pod wpływy komunizmu", przyznaje nawet reakcyjny tygodnik amerykański „Newsweek", pisząc: „Zgodnie z miarodajną oceną dokonaną na miejscu, wolne wybory w Indochinach dałyby komunistom 98 proc. głosów".

Tego właśnie boi się Dulles i jego mocodawcy. By powstrzymać więc proces rozkładu imperialistycznego systemu grabieży i ucisku narodów azjatyckich, stłumić ich walkę narodowo-wyzwoleńczą i nie dopuścić do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, Stany Zjednoczone odwołały się znów do polityki rozpętywania nowych awantur wojennych.

„Nowa strategia" amerykańska

Dulles, amerykański sekretarz stanu, kilka tygodni po podpisaniu w Berlinie uchwały o rozpatrzeniu problemu przywrócenia pokoju w Indochinach na konferencji genewskiej, wystąpił z planem „umiędzynarodowienia" konfliktu indochińskiego. Na czym on ma polegać? „Plan polegać będzie na tym — wyjaśnia amerykański „Wall Street Journal" — aby spróbować przekształcić wojnę w Indochinach w wojnę Narodów Zjednoczonych, jak miało to miejsce w Korei. Lecz wojsk dostarczać będą wyłącznie kraje azjatyckie — członkowie ONZ". Słowem odgrzanie starej koncepcji amerykańskiej polityki — „Azjaci przeciw Azjatom". Stany Zjednoczone mają dostarczać broni dla tego „legionu Azjatów", który będzie bił się w imię amerykańskich interesów. Tą drogą wojna indochińska posłużyłaby m. in. za nowy wentyl dla ujścia nadciągającej w USA burzy kryzysu. Indochiny jak ongiś Korea stałyby się terenem zbytu nadmiaru produkcji amerykańskiego przemysłu, zajmującego się od lat wyścigiem zbrojeń.

Mało tego. Przemawiając kilka dni temu Dulles wystąpił z prowokacyjnym oświadczeniem, że w Vietnamie znajduje się jakiś mityczny generał chiński i chińscy technicy. Posłużyło mu to za pretekst do nowych oszczerstw pod adresem Chin Ludowych i gróźb podjęcia „akcji niekoniecznie ograniczającej się do terytorium indochińskiego", a więc i do rozpoczęcia agresji przeciw Chinom Ludowym, jednemu z pięciu wielkich mocarstw, uczestników konferencji genewskiej.

Oto jaką drogą usiłuje Waszyngton przygotować opinię publiczną z jednej strony do prób zerwania konferencji genewskiej, z drugiej — do nowych, agresywnych poczynań na Dalekim Wschodzie. Nieliczenie się jednak z interesami narodów Indochin i całej Azji, ignorowanie poważnych zmian, jakie zaszły na Dalekim Wschodzie, wróżyć może tym nowym, amerykańskim koncepcjom tylko jedno — nową klęskę.

E. DYLAWERSKI

Za zdradę ojczyzny — kara śmierci

Kierowane przez wywiad amerykański grupy szpiegów i zdrajców przygotowywały faszystowski zamach w Rumunii

BUKARESZT, 19. 4.

Prasa rumuńska podała 18 bm., że w dniach od 6 do 14 kwietnia toczył się w Bukareszcie przed Sądem Najwyższym proces grupy szpiegów i spiskowców z L. Patrascanu na czele.

Sąd ustalił, że w okresie dyktatury faszystowskiej, zarówno w przededniu drugiej wojny światowej, jak i w czasie jej trwania, oskarżeni Patrascanu, Kofler i ich wspólnicy utworzyli grupę zdrajców, która miała na celu zwalczanie sił demokratycznych i patriotycznych, występujących przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Jak ustaliło śledztwo, jeszcze w 1940 r. Patrascanu działał na rzecz hitlerowskich Niemiec, a w latach późniejszych nawiązał kontakt z wywiadami państw imperialistycznych. W 1943 r. rumuński rząd faszystowski „internował" Patrascanu na kilka miesięcy w obozie w Tyrgu, aby ukryć jego kontakty z wywiadem faszystowskim. W lipcu 1944 r. Patrascanu spotkał się z gen. Antonescu i usiłował wszelkimi sposobami zapobiec obaleniu faszystowskiej kliki.

Po wyzwoleniu Rumunii Patrascanu otrzymał od wywiadów imperialistycznych polecenie, aby za wszelką cenę zachować stanowisko w rządzie w celu uprawiania zbrodniczej działalności, wymierzonej przeciwko rumuńskiemu państwu i narodowi. Patrascanu odbył kilka potajemnych spotkań z agentami obcego wywiadu.

Wykorzystując swe stanowisko w rządzie, Patrascanu zorganizował antypaństwową grupę spiskową. W dniu 23 lutego 1945 r. Patrascanu, za pośrednictwem szpiega amerykańskiego Madisona, przekazał Radescu swą zgodę na zorganizowanie wojskowego zamachu faszystowskiego. Za pośrednictwem szpiegów amerykańskich Thomasa Hall i Williama Hamiltona Patrascanu i jego grupa nawiązali kontakt ze spiskową grupą Maniu w celu połączenia wszystkich grup terrorystycznych, kierowanych przez wywiad amerykański i wywiady innych mocarstw imperialistycznych. Połączenia tego dokonano w celu zorganizowania zamachu stanu i obalenia władzy ludowej, przywrócenia ustroju burżuazyjno - obszarniczego oraz zlikwidowania niezawisłości narodowej Rumunii. Kierownictwo tym zamachem zostało powierzone zdrajcy Patrascanu.

Sąd Najwyższy Rumuńskiej Republiki Ludowej skazał L. Patrascanu i R. Koflera na karę śmierci, zaś pozostałych 9 oskarżonych na kary więzienia.

Wyrok na Patrascanu i Koflerze został wykonany.

Sukcesy armii ludowej w Vietnamie

Według doniesień Vietnamskiej Agencji Informacyjnej, oddziały vietnamskiej armii ludowej wysadziły w powietrze pociąg wojskowy na linii między Kaifongiem a Hanoi. Zniszczono 22 wagony, w tym kilka platform załadowanych amerykańską bronią i amunicją.

10 bm. oddziały ludowe zaatakowały francuskie pozycje w Chuadam (delta Rzeki Czerwonej) i wzięły do niewoli cały garnizon składający się ze 125 żołnierzy i oficerów.

Na szosie wojskowej nr 5, w odległości 6 km na zachód od Kaifong oddziały ludowe rozbiły dwa plutony francuskiego korpusu ekspedycyjnego. W pobliżu Phalai oddziały armii ludowej zdobyły francuski posterunek, zabijając i biorąc do niewoli 50 francuskich żołnierzy i oficerów.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE generała SS Otto von Hackenkreutza czyli Tragedia w Bonn (w 10 aktach)

Akt I

W Bonn dziś straszna awantura. Adenauer klnie ministrów: — Prosić mi tu Hackenkreutza! Tylko schneller! Tylko bystro! Bo dziś w piśmie z Watykanu doniósł mi kardynał Gmerra, że Hackenkreutz wie dokładnie, gdzie testament jest Hitlera.

Więc do willi „Prima-Luksus", przy alei Mac Carthy'ego, pędzą bońscy ministrowie poruszeni do żywego.

A tymczasem von Hackenkreutz tylnym oknem się wymyka i za rogiem Dachau-Strasse, jak duch jaki szybko znika.

Gdy przybyli ministrowie — późna to już była pora—patrzą, nie ma Hackenkreutza! Zniknął, przepadł jak kamfora!

— Herrgott, Himmler, Donnerwetter! Co to z tego teraz będzie? Adenauer nas powiesi na gałęzi jak żołędzie!

(D.c.n.)

Nacisk USA na Chile

NOWY JORK, 19. 4.

Dziennik chilijski „Noticias de Ultima Ora" zamieścił wywiad z ministrem pracy Foncea, który podał się ostatnio do dymisji. Foncea — jak wynika z jego oświadczenia — zaprotestował przeciwko naciskowi ze strony USA, które zabraniają Chile sprzedawania miedzi Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na posiedzeniu rządu Foncea oświadczył, że Chile ma pełne prawo szukać rynków zbytu w każdej części świata, w tym również w krajach obozu socjalizmu. Zrezygnowanie z wymiany handlowej z tymi krajami — powiedział Foncea — byłoby równoznaczne z „samobójstwem narodowym".

Na tym samym posiedzeniu rządu minister finansów Pedregal zakomunikował, że Stany Zjednoczone zagroziły zastosowaniem represji, a zwłaszcza wstrzymaniem dostaw ropy naftowej w wypadku, jeśli Chile sprzedawać będzie miedź Związkowi Radzieckiemu. W odpowiedzi na to Foncea stwierdził, że w związku z tym Chile powinno zakupywać ropę naftową w ZSRR. Ponieważ pogląd ten poparło tylko dwóch ministrów, Foncea podał się do dymisji.

Trzechsetna

Wieś nazywa się Raciborów. Gmina Strzelce. Powiat Kutno. Wieś — jak wieś, jak wiele innych — rzucona wśród pól, lasów i łąk. Gdy jedziesz drogą od Strzelców, spotkasz Wolę Raciborską, z piękną białą szkołą — pałacem, w którym kiedyś gnieździł się pan. Jak on się nazywał? Kto by tam pamiętał jego nazwisko. Wyleciało ono już z pamięci ludzkiej.

Raciborów leży pod lasem. Po obu stronach drogi ciągną się zagrody. Za nimi pola, przerżnięte na ukos torem kolejowym. Las ciemny i gęsty osłania ziemię i chałupy od wiatrów. Ale tylko od wiatrów w Raciborowie ciszej, a nie od życia, od nowego, którym żyje dzisiaj cała nasza ojczyzna. To nowe wdarło się tutaj ze wszystkich stron — drogami, koleją, na przełaj przez pola.

* * *

Na polu Wacława Kubasińskiego, wielomorgowego, bogatego chłopa, bije źródło. Dostarczało ono od lat całej wsi wody. Źródło połączone było ze zbiornikiem, od którego rozchodziły się rury i dreny do poszczególnych zagród. Nikomu wody nie brakowało.

W styczniu 1945 r. wybuch pocisku zniszczył sączkę — rurę, którą woda szła również do studni Tomczaków. I od tego czasu datuje się zaciekła walka o wodę. Dotychczas źródło i cały system melioracyjny mieli w swych rękach kułacy — tacy jak Kubasiński, Michalak i inni. Oni tworzyli zarząd spółki wodnej, oni obdzielali wodą całą wieś. Jakoś to tak na razie szło. Biedota opłacała wodę tryskającą ze źródła na kułackim polu. W gminie, w powiecie — zawsze kułacy potrafili tak sobie załatwić sprawy, że jeśli nawet przyjechała jakaś komisja wodna, to zawsze stanęła ona po stronie kułaków. — Kubasiński, Michalak i inni bogacze przed wojną byli panami i teraz panami są — mówili ludzie na wsi. — Nikt im nic nie zrobi. Obrotniejsi oni i zawsze sobie wszystko w powiecie załatwią.

* * *

Tadeusz Krajewski ma niewiele ziemi. Niecałe dwa hektary tego będzie. Matka, siostra i młodszy brat niewiele mieli roboty. Dla Tadeusza już jej nie wystarczyło. Znalazł ją dopiero w Strzelcach. Tam też trafił do Komitetu Gminnego PZPR, poznał sekretarza, tow. Zdzisława Stuczkowskiego. Dostał się pod jego polityczny wpływ. Zaczął aktywnie pracować w ORMO. Kiedy już był ormowcem, sekretarz zaproponował mu kiedyś wstąpienie do partii. — Wiedziałem, że tak trzeba — mówi o tym okresie tow. Krajewski — że do partii powinni należeć tacy jak ja, chłopi i robotnicy. Tak też zostałem członkiem partii.

— Pójdź na swoją wieś, do Raciborowa, organizuj tam biedotę na kandydatów partii — powiedział mu po pewnym czasie tow. Stuczkowski. — Uświadamiaj małorolnych i twórz grupę kandydacką. Pomogę ci w tym.

To chyba było niecały rok temu, ale dzisiaj już grupa kandydatów partii liczy w Raciborowie pięciu towarzyszy najbardziej uświadomionych, rozumiejących lepiej od innych, w jakim kierunku idzie wieś w Polsce Ludowej, przekonanych, że dobrobyt pracującego chłopa leży w coraz lepszym uprawianiu ziemi nawozami sztucznymi i maszynami, w powiększaniu hodowli, w dobrowolnym, świadomym próbowaniu nowych i różnych form zespołowego gospodarowania. Przewodnik grupy kandydackiej, tow. Tadeusz Krajewski, rozmawiał z wieloma chłopami. Często zbierali się u Tadeusza Koralewskiego, u Mariana Tomczaka, u Mikołaja Jancerowicza, u Kazimierza Lubasińskiego. Mówili wiele o spółdzielni produkcyjnej. — A bo to w Sojkach gospodarują wspólnie już parę lat, w Klonowie, w Bedlnie — i dobrze się ludziom powodzi. W naszej gminie Strzelce jest już chyba z siedem spółdzielni. A może by tak i u nas spółdzielnię założyć?...

— No, kto by u nas przystąpił do wspólnego... — zaczęli wyliczać nazwiska. Kubasiński Wacław — ten w żadnym wypadku — kułak. Kazimierz Michalak, Stefan Tomczak, Józef Matusiak — z tymi nigdy razem. To bogacze — oni pozbawili nas wody, nazywają nas dziadami, radzi by nas wydusić i głodem wymorzyć. Ale Koralewski, Kubicki, Marian Tomczak, Krajewski, Jancerowicz, Krajewska Leokadia, Zofia i Józefa, Lubasiński i inni — ci wiedzą, że spółdzielnia da im dobrobyt, że w zespole nie pozwolą sobie zabierać kułakom wody... Pokażemy im, że władza ludowa jest naszą władzą i że w walce z nami oni muszą przegrać i przegrają...

* * *

Zawrzało we wsi. Biedota zakłada spółdzielnię! — poszła wiadomość wśród bogaczy. Jak już tak jest, to bierzmy się i my za spółdzielnię, my powinniśmy być w zarządzie! Ty, Michalak, byłbyś przewodniczącym, Stefan Tomczak, Kubasiński — oni nadają się do zarządu. Żona Michalaka byłaby buchalterem. Dobra!

Na zebrania zaczęli przychodzić również kułacy. — Ja przecież nie jestem wrogiem, ludzie! — mówił Michalak, stale zabierając głos w dyskusji. — Ale myślę, że do spółdzielni powinni wstąpić ci, którzy mają trochę więcej ziemi. Jak oni wstąpią, to spółdzielnia będzie większa. Wstąpię chętnie do spółdzielni tylko z tą częścią wsi — wskazał ręką w stronę Kutna. — Ale z bidokami — to nie. Z nimi to i w spółdzielni będzie bida...

Michalaka zakrzyczeli inni, — właśnie „bidoki". Zabrał głos Kazimierz Lubasiński.

— Powiem tu, jacy wy jesteście sąsiedzi i jakby to z wami wyglądała spółdzielnia! — krzyknął wskazując palcem na grupkę Michalaka i Kubasińskiego. — Wy pierwsi wróciliście do wsi po okupacji. Zaraz wzięliście się za grabież. Zrabowaliście mi mój wóz! Zamiast popierać jeden drugiego po takim nieszczęściu i tułaczce, to wy za złodziejstwo się wzięliście!

* * *

11 kwietnia odbyło się w Raciborowie zebranie. Na to zebranie nie przyszli już kułacy. Nie przyszli ci, którzy w 1945 roku, gdy tylko uciekli ze wsi hitlerowcy, rzucili się jak szakale rabować biedniacką chudobę. Nie przyszli ci, którzy w złodziejski sposób pozbawili Mariana Tomczaka i innych wody. Nie przyszli ci, którzy przez cały czas szczekają na „bidoków", nazywają ich „dziadami", brzydzą się, pogardzają nimi. Nie przyszli ci, którzy od 1945 r. szczekają na władzę ludową, żądając od niej praw do bogacenia się, do wyzysku...

To zebranie przejdzie do historii biedniackiego Raciborowa. Założono na nim spółdzielnię produkcyjną. — Wybieramy typ I b. Chcemy wspólnie gospodarować, bo w pojedynkę, tak jak dotychczas, nie damy rady kułakom. Zjedzą nas. Przegraliśmy już z nimi w pojedynkę nie raz. — Towarzysze — powiedział wtedy na zebraniu przewodnik grupy kandydackiej partii, tow. Krajewski — my, biorąc typ I b naszej spółdzielni, przychodzimy jakby do spółdzielczego przedszkola. Przeżyjemy w nim trochę czasu, a potem do szkoły pójdziemy — na wyższy typ wspólnego gospodarowania.

Kolejno podchodzili do stołu Tadeusz Koralewski, Tadeusz Krajewski, Jan Kubicki, Marian Tomczak, Kazimierz Lubasiński, Zofia Krajewska i inni.

* * *

Poprzedniego dnia chłopi gromady Zamoście - Wieś w powiecie radomszczańskim założyli spółdzielnię produkcyjną. W rejestrach wojewódzkich otrzymała ona kolejny numer 299. Spółdzielnia w Raciborowie, utworzona 11 kwietnia, stała się więc **trzechsetną spółdzielnią produkcyjną** w województwie łódzkim.

Trzechsetna. Powstała w zaciekłej walce klasowej, żywej i namacalnej w Raciborowie. Jedenastu mało i średniorolnych chłopów połączyło się w zespół, który swą zwartością przyciągać będzie innych, jeszcze wahających się. Jesienią, po żniwach, wyjdą spółdzielcy zaorać miedze swoich pól — przez tyle lat rozdrobnionych. Zaorzą miedze, aby powstała szeroka miedza odgradzająca ich jak mur od kułaków.

T. BARTOSZ

O pewnej świetlicy

Było to rok lub dwa lata temu. Zaczęło się od Ratajczyka, największego chuligana we wsi. Siedzi teraz w więzieniu za chuligaństwo. Nie wiadomo o co poszło, czy o dziewczynę, czy była to zwykła pijacka bójka. W każdym razie chłopcy z Wałów poszli do domu z posiniaczonymi twarzami, wygrażając, że „policzymy się", „spotkamy się w ciemnej uliczce". Honor wsi został zadraśnięty.

Od tego czasu zaczęła się licytacja, czy więcej siniaków pod oczyma będą mieli ci z Krzyżanowa, czy ci z Wałów.

Krzyżanów, Wały — dwie wsie w powiecie kutnowskim, oddalone od siebie o 4 km. stały się widownią ciągłych utarczek między młodzieżą, stwarzających duże kłopoty matkom i ojcom.

Odbiegliśmy trochę od tematu, by pokazać jeden ze sposobów „spędzania" czasu przez młodzież. Ale tak było niegdyś. Obecnie sposób życia i zabawy w obu gromadach dyktuje nie grupa chuliganów, lecz organizacja ZMP. I dobrze dyktuje. Wypadki chuligaństwa czy pijaństwo wśród młodzieży należą obecnie do niesławnej historii obu gromad. Wychowaniem młodzieży kierują ZMP - owskie świetlice w Wałach i Krzyżanowie.

* * *

Zajrzyjmy do jednej z nich. Oglądając świetlicę ZMP-owską w Krzyżanowie trudno jest sobie uzmysłowić, że była ona jeszcze w ubiegłym roku jedną wielką karciarnią. A tak, niestety, było. Młodzi schodzili się tu, by pograć w „tysiąca", lub w „oczko". Oczywiście, na pieniądze. Przyczyny? Brak innych gier, atrakcyjnych zajęć w świetlicy.

Stan ten uległ radykalnej zmianie, gdy funkcję kierownika objęła Halina Turska. Karty poszły do pieca. W świetlicy zaczęły się dziać takie rzeczy, że nikły przy nich atrakcyjne gry w „oczko" czy w „tysiąca".

Przy świetlicy powstał zespół dramatyczny. Na pierwszy ogień poszła sztuka Elizy Orzeszkowej „Z różnych sfer". Zespół występował z nią już w Kutnie na eliminacjach powiatowych. Wprawdzie nie zajął najlepszego miejsca, ale pierwszy krok został zrobiony.

W świetlicy działa także cieszący się dużą popularnością wśród młodzieży zespół czytelniczy.

Ale najciekawsze z tego wszystkiego jest to, że tak jak przedtem Krzyżanów i Wały walczyły o pierwsze miejsce w bijatykach, tak teraz walczą o pierwsze miejsce w gminie pod względem rozwoju życia świetlicowego. Motorem współzawodnictwa jest ambicja, tylko teraz jest to zdrowa, ZMP-owska ambicja.

* * *

Tow. Halina Turska kierowniczką świetlicy w Krzyżanowie jest dopiero od lutego br., ale doświadczenia jej są już bogate i ciekawe.

Obejmując tę funkcję, postawiła przed sobą jako najważniejsze zadanie — zainteresowanie młodzieży świetlicą przez stworzenie w niej miłej, serdecznej atmosfery.

Halina wprowadziła ciekawe gry zespołowe, rozpoczęło się zbiorowe czytanie książek, słuchanie radia. Obecnie niemal wszyscy schodzą się tutaj po pracy, aby wysłuchać wspólnie dziennika wieczornego, podyskutować nad zagadnieniami krajowymi czy międzynarodowymi.

* * *

Wychowanie młodzieży w duchu nowej kultury i moralności w dużej mierze zależy od tego, jak wywiązuje się ze swego zadania świetlica. Problem ten jest szczególnie ważny na wsi, gdzie prócz świetlicy i szkoły zasadniczo nie ma żadnych innych ośrodków kulturalnych, mogących mieć decydujący wpływ na wychowanie młodzieży.

Toteż zagadnienie ożywienia świetlic wiejskich powinno stanąć przed organizacją ZMP jako najważniejsze zadanie.

Trzeba także szczególną uwagę zwracać na dobór kierowników świetlic. Od nich bowiem w dużej mierze zależy dalsza działalność tych ośrodków kultury na wsi.

A przede wszystkim należy walczyć o to, by świetlica nie odpychała nudą, brakiem atrakcyjnych rozrywek, gier i zabaw. Brakiem tego, co przyciąga młodzież, co jest z nią nierozerwalnie związane — radości.

R. U.

Z ukosa

Powiastka

o tow. Fajciole

Tak się nieraz w życiu składa,
że na kogoś wszystko spada...

Kto wystąpi z referatem,
kto na kurs pojedzie latem?

Kto gazetkę zredaguje,
kto jakości dopilnuje?

Wnet zebranie całe woła:
„Niech Fajciola..." „Hej, Fajciola!"

Wybory w sportowym kole:
chcą się oprzeć na Fajciole...

Ten zaś poci się i wzdycha,
lecz nie broni się, do licha!

Myśli sobie: „Nie wypada"...
Więc na niego wszystko spada!

On jest w radzie, on w aktywie,
na odcinku i na niwie...

Wszystko spada na Fajciolę,
życie jego niewesołe!

Obarczony nazbyt hojnie,
inni za to śpią spokojnie!

Fajciola to człowiek miły,
lecz go wpędzą do mogiły!

W nas los jego litość budzi:
czyż to więcej nie ma ludzi?

A co będzie, gdy Fajciola
nagle „Dosyć już!" zawoła?!!!

Jan Huszcza

ŻYCIE PARTII

Nieustannie musi wzrastać

poziom szkolenia partyjnego

Od postawy politycznej każdego członka i kandydata partii, od jego poziomu ideologicznego będzie zależało, z jakim zapałem i ofiarnością on sam, a za jego przykładem bezpartyjni będą realizować zadania II Zjazdu partii. Sprawa wychowania w tym duchu członków partii zależna jest w poważnej mierze od właściwej troski kierownictwa organizacji partyjnej o szkolenie ideologiczne. Zastanówmy się, jak wagę tego zagadnienia docenia egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Trzeba przyznać, że w porównaniu z rokiem ubiegłym w Zakładach im. Dzierżyńskiego nastąpiły poważne zmiany na lepsze. W 31 zespołach I, II i III stopnia szkoli się 75 proc. ogólnego stanu organizacji partyjnej. Średnia frekwencja na zajęciach waha się od 75 proc. do 80 proc.

WŁAŚCIWA OPIEKA DAJE REZULTATY

W pierwszym okresie szkolenia — informuje nas instruktor szkoleniowy Zakładów im. Dzierżyńskiego tow. Aleksandra Pawlak — były poważne trudności, jeśli chodzi o frekwencję. Jednak częste rozmowy członków egzekutywy z opuszczającymi szkolenie, analiza szkolenia na posiedzeniach egzekutyw oddziałowych organizacji, na egzekutywie podstawowej organizacji, na ogólnych zebraniach partyjnych, odprawach grup i agitatorów — to wszystko sprawiło, że frekwencja zaczęła się poprawiać. Częste przypominanie o ważności szkolenia wzbudziło wśród członków partii żywe zainteresowanie szkoleniem, co znajduje swój wyraz w coraz lepszym przygotowywaniu się do zajęć.

Słuchacze zabierając głos starają się dyskutować na przykładzie własnych doświadczeń życiowych i przerobionej lektury.

Wykładowcy zwracają szczególną uwagę na niezrozumiałe, lub fałszywe komentowanie przez słuchaczy pewnych zagadnień. A takie wypadki zdarzają się. Oto np., kiedy przerabiano temat: „Polska w okresie zaborów", jeden ze słuchaczy kursu III stopnia był zdania, że legiony utworzone przez Piłsudskiego były wyrazem ruchu rewolucyjnego. Wykładowca, tow. Józef Światłowski, w wyczerpujący sposób udowodnił, że Piłsudski był zdrajcą narodu, że był całkowicie na usługach burżuazji, a legiony były mięsem armatnim dla zaborców. Wykładowcy pomogli sami słuchacze, którzy na podstawie własnego doświadczenia wykazali zdradzieckie oblicze Piłsudskiego.

Szkolenie ideologiczne w w ZPB im. Dzierżyńskiego ma poważny wpływ na wyniki produkcyjne. Kiedy na przykład przerabiano tezy przedzjazdowe słuchacze wyciągali z nich praktyczne wnioski dla swojej pracy. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu jakości produkcji. — My, słuchacze — mówili towarzysze — musimy przodować w walce o wysoką jakość produkcji. Za słowami poszły czyny. W I kwartale br. oddział wykończalni przekroczył planowaną jakość I gatunku o 4 proc. Pionierami tego osiągnięcia byli właśnie słuchacze kursu II stopnia: Wojciech Rólka, Maria Pewnicka, Jadwiga Kryńska i wielu innych.

ROSNĄ NOWI WYKŁADOWCY

Na szkoleniu partyjnym kształtuje się i dojrzewa świadomość polityczna nie tylko członków i kandydatów partii, ale także i bezpartyjnych. Coraz więcej bezpartyjnych, uczęszczających na szkolenie, dochodzi do wniosku, że ich miejsce jest w szeregach partii. Od początku roku szkoleniowego 51 bezpartyjnych uczestników szkolenia zostało kandydatami partii.

Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego wyszła ze słusznego założenia, traktując dobrą pracę wykładowców jako jeden z najważniejszych warunków podnoszenia poziomu szkolenia ideologicznego. W tym też celu wiele uwagi poświęca się sprawie przygotowywania wykładowców do zajęć. Nie ma dziś wypadku, aby wykładowca prowadził zajęcia bez opracowanego przez siebie konspektu. Praca wykładowców oceniana jest systematycznie na posiedzeniach egzekutywy. Kierownictwo troszczy się, aby wykładowcy nie opuszczali zajęć seminaryjnych w KD. Wykładowcy przeważnie pracują razem ze słuchaczami w jednym i tym samym oddziale. W ten sposób są oni w ciągłym kontakcie ze swoimi słuchaczami.

W celu przygotowania kadry nowych wykładowców powołani są spośród najbardziej aktywnych słuchaczy asystenci szkolenia. Wielu z nich już dziś z powodzeniem zastępuje wykładowców. W ten sposób od początku roku szkoleniowego w Zakładach im. Dzierżyńskiego wyrosło już 9 nowych wykładowców, którzy do niedawna byli asystentami.

BRAKI, KTÓRE NALEŻY USUNĄĆ

Nie znaczy to, że w dziedzinie szkolenia ideologicznego w ZPB im. Dzierżyńskiego jest już wszystko w porządku. Istnieje tu jeszcze cały szereg braków i niedociągnięć. Ot, dla przykładu wymienimy niektóre z nich:

Fakt, że wśród słuchaczy obecnie jest tylko 36 bezpartyjnych i 11 ZMP-owców, jest poważnym niedociągnięciem, tym bardziej, że organizacja partyjna w ZPB im. Dzierżyńskiego ma jeszcze poważne możliwości rozwoju. Rozwój ten winno zapewnić przede wszystkim szkolenie partyjne, którym należy objąć najbardziej ofiarnych i oddanych robotników bezpartyjnych, aktywistów organizacji masowych.

Do poważnych braków trzeba zaliczyć fakt, że nie wszyscy członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej spełniają swoje zadania w zakresie szkolenia partyjnego. Tow. Golisowa odpowiada za szkolenie w dziale przędzalni odpadkowej. Jej odpowiedzialność ogranicza się jednak do sporadycznego wizytowania zajęć.

Zagadnienie następne, to sprawa korzystania z literatury pięknej, która pomagałaby wykładowcom w wielu wypadkach lepiej zobrazować ten czy inny problem lub wydarzenie. Korzystanie z literatury pięknej ożywiłoby przebieg zajęć szkoleniowych.

I jeszcze jedna sprawa, na pozór drobna, ale wcale nie mniej ważna, nad którą egzekutywa winna się zastanowić. Jest nią rozwiązanie problemu lokalowego w ten sposób, aby słuchacze mogli wygodnie siedzieć, czynić notatki. Jest to również jeden z warunków szybkiego podniesienia poziomu szkolenia.

Wymienione braki i niedociągnięcia są do naprawienia. Przed egzekutywą stoi zadanie walki o ich usunięcie. A wtedy niewątpliwie będzie podnosić się poziom szkolenia partyjnego oraz świadomość polityczna wszystkich członków partii, którzy lepiej prowadzić będą całą załogę do walki o realizację zadań, jakie postawił przed nami II Zjazd partii.

H. W.

Do pochodu 1-Majowego

W odpowiedzi na liczne listy czytelników, proszących o pomoc przy sporządzaniu transparentów do 1-Majowego pochodu, od dnia dzisiejszego będziemy zamieszczali rysunki z odpowiednimi podpisami. Rysunki te mogą być odpowiednio powiększone i przerysowane na transparentach.

Patrzcie, co to za osoba:
—To jest portret brakoroba!

W Czynie 1-Majowym

Aby pończocha dobrze układała się na nodze, trzeba ją uformować. Nie jest to, bynajmniej, łatwą czynnością, wymaga wprawy i dokładności.
Izabela Kuśmierek z ZPP im. Zubrzyckiego jest jedną z przodujących formiarek. Podczas wart zjazdowych osiągnęła 239 proc. normy. Na cześć święta 1 Maja zobowiązała się dać ponad plan 120 par pończoch.
Fot. — M. Sz.

Snowalnia ZPZ im. Niedzielskiego. Jak w całej włókniarskiej Łodzi trwa tu realizacja zobowiązań na cześć 1 Maja. Snowacz Henryk Graczyk, którego widzimy na zdjęciu, jest jednym z przodowników Czynu 1-Majowego. Na jego karcie widnieje cyfra: 300 proc. planu. Graczyk nie poprzestał na tym wyniku, postanowił wyprodukować 3 osnowy dodatkowo. Na pewno dotrzyma słowa.
Fot. — M. Sz.

Poprawić jakość i zwiększyć ilość

artykułów gospodarstwa domowego

W ostatnich miesiącach zaznaczyła się na rynku nieznaczna poprawa zaopatrzenia w artykuły ceramiczne. M. in. w I kwartale br. dostarczono do sprzedaży o 260 tys. talerzy i 350 tys. szklanek więcej niż w poprzednim kwartale. Więcej też jest na rynku spodków, kieliszków, serwisów stołowych i niektórych innych artykułów ceramicznych, potrzebnych w każdym gospodarstwie domowym. Niemniej jednak zaopatrzenie w te wyroby jest nadal niedostateczne i powoduje słuszne narzekania nabywców.

Brak jest np. imbryków do esencji herbacianej, dzbanków do mleka, salaterek, imbryków do kawy, a także miednic i dzbanków do wody. W Łodzi odczuwa się ponadto brak talerzyków małych, słoików kilkulitrowych i różnego rodzaju misek fajansowych. Zdarzają się poza tym wypadki, że na przykład w sklepach jest już dużo weków szklanych — a gumek do weków nigdzie otrzymać nie można.

Przemysł ceramiczny — jak stwierdzają przedstawiciele handlu — mimo niewątpliwych postępów w swej pracy, nie zaspokaja w dostatecznym stopniu potrzeb i wymagań szerokiego ogółu konsumentów zarówno jeśli chodzi o asortyment produkcji, jak i o jej jakość. Liczne zakłady troszczą się głównie o wykonanie planów w tonażu i wartości, za mało zaś uwagi poświęcają wykonaniu planów asortymentowych.

Typowy przykład takiego postępowania stanowi huta szkła „Dubeczno", która produkuje nadmierne ilości dużych i ciężkich popielniczek, nie znajdujących nabywców, a nie wyrabia natomiast b. poszukiwanych szklanek, spodków, weków itp. Poza tym wyroby huty „Dubeczno" są często złej jakości i dostarczane w sposób nierównomierny i z dużymi opóźnieniami.

Przykład wyjątkowo szkodliwego brakoróbstwa i marnotrawstwa dała ostatnio fabryka porcelany w Chodzieży, dostarczając na rynek bardzo niedbale wykonane serwisy stołowe, ozdabiane bogatą, złotą ornamentacją.

Są natomiast zakłady przemysłu ceramicznego, których załogi wykazują należyte zrozumienie swych zadań i starają się o jak najlepsze zaopatrzenie rynku. Należą do nich przede wszystkim huty szkła „Hortensja" w Piotrkowie i „Zawiercie". Załogi tych hut systematycznie zwiększają ilość produkcji, rozszerzają jej asortyment, podnoszą jakość oraz dbają o terminowe wykonywanie zamówień i dostaw.

W bieżącym kwartale zaopatrzenie handlu detalicznego ma ulec dalszej poprawie. W sprzedaży znajdą się m. in. znacznie większe niż dotychczas ilości talerzy, szklanek i spodków, a także ukażą się w sklepach większe partie naczyń kuchennych z tzw. szkła żaroodpornego. Zaopatrzenie rynku Łodzi i województwa w artykuły szklane i ceramiczne wzrośnie niewiele, bo zaledwie o 5 proc. Ilość garnków i naczyń kamiennych wzrośnie o 8 proc., a wyrobów porcelanowych o 7 proc. Wydział Handlu Prez. RN powinien więc dołożyć wszelkich starań, aby dostawy tych artykułów zostały zwiększone.

Dosyć poważnie, bo o 396 proc. wzrośnie zaopatrzenie handlu łódzkiego w duże, kilkulitrowe słoje szklane, których obecnie odczuwa się dotkliwy brak. Przewiduje się również ponadplanowe zaopatrzenie w szkło i wyroby ceramiczne pochodzące z produkcji ubocznej.

W. SOBIESZEK

Zespół majstra Wyrwickiego

realizuje zobowiązania 1-Majowe

Krótko trwało zebranie zespołu majstra Wiesława Wyrwickiego w ZPZ im. T. Bardowskiego. Nim tu przyszli — głęboko rozważyli, w jaki sposób mają uczcić święto 1 Maja. Toteż na tej krótkiej naradzie jednomyślnie zapadła decyzja: obniżyć koszty własne przez zmniejszenie odpadów o 1 proc. Majster Wyrwicki podjął apel tow. Morawskiego.

* * *

Do majstra Wyrwickiego szybkim krokiem podeszła tkaczka Anna Radomska. — Zrywa się wątek — powiedziała. Młody jest majster Wyrwicki, ale zna się na robocie. Od razu poznał, że „czujnik" jest źle nastawiony. Kilkoma sprawnymi ruchami poprzykręcał śruby i usterka została usunięta. Radomska może pracować dalej.

— Złote ręce ma ten chłopak — mówią o nim tkacze.— Gdyby nie jego szybka pomoc przy naprawie maszyn, trudno by nam było wykonać plan, podnieść jakość produkcji.

Wyrwicki nie lubi o sobie mówić. — Pracuje się... Pragnę, aby zespół mój godnie realizował wskazania II Zjazdu i z honorem wypełniał 1-Majowe zobowiązania.

Zespół Wyrwickiego pracuje ofiarnie. Przed świętem 1 Maja robotnicy zwiększyli swoje wysiłki. Wszystko bije tutaj przyspieszonym rytmem. Produkcja rośnie z dnia na dzień, podnosi się jakość, zmniejszają się odpady. Przed podjęciem zobowiązań 1-Majowych, zespół majstra Wyrwickiego wykonywał 87 proc. planu jakościowego, a w dniu 12 bm. jakość podniosła się już do 130,3 proc. Następnego dnia do 141,2 proc.

Wzrosła także produkcja planu dziennego ze 100,1 proc. do 110,7 proc. Z każdym dniem zmniejsza się ilość odpadów, robotnicy dbają o maksymalne wykorzystanie przędzy, przestrzegają utrzymania czystości.

* * *

Koniec zmiany. Warsztaty nie stają. W pełnym biegu oddawane są one w ręce następnej zmiany. Robotnicy z zespołu Wyrwickiego skupili się wokół towarzysza partyjnego, Bronisława Durskiego. — Pokażcie nam, jak właściwie należy oszczędzać wątek? Stare, zgrubiałe od pracy ręce podnoszą do góry czółenko. Durski objaśnia: „Zaoszczędzić możemy setki metrów przędzy dowiązując końcówki starego wątku do nowego. Jeżeli będziemy wszyscy tak pracować, otrzymamy w efekcie nowe, ponadplanowe metry tkanin, zmniejszą się koszty własne zakładu i święto 1 Maja powitamy wypełnieniem naszego zobowiązania".

Tow. Durski jest starym i dobrym fachowcem. Przeciętnie plany dzienne wykonuje on w 114 proc. — Mam już 60 lat, ale czuję się jeszcze bardzo młodo — śmieje się Durski. — Prawdziwe życie otworzyło się dla mnie dopiero w 1952 r. po powrocie z Francji. — Pragnę jeszcze przez długie lata pracować jak najwydajniej, aby wraz z całym narodem budować szczęśliwą przyszłość naszej ojczyzny.

Teraz wszyscy pracują według wskazówek Durskiego. Każdy pragnie, idąc jego śladami, przekroczyć podjęte zobowiązania 1-Majowe.

* * *

Entuzjazm, z jakim robotnicy zespołu majstra Wyrwickiego realizują swoje zobowiązania 1-Majowe, dają gwarancję, że święto klasy robotniczej powitają oni setkami metrów dodatkowo wyprodukowanych tkanin, tkanin z zaoszczędzonego surowca.

Głos Sportowy

Wilczewski, Grabowski, Łasak
najbliżsi szczytowej formy

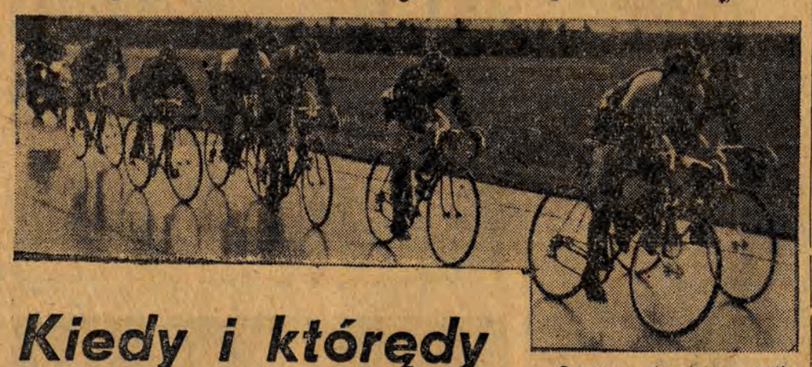

Ostatnia, decydująca próba Uśmiech Królaka, prowadzącego wyścig, wskazuje, że nie jest on zbyt wycieńczony trzecim wyścigiem kontrolnym.

Kiedy i którędy przejadą kolarze?

Dziś ośmiu najlepszych naszych szosowców: Wilczewski, Królak, Hadasik, Klabiński, Łasak, Grabowski oraz dwóch zapasowych Ulik i Chwiendacz rozpoczyna w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie ostatni etap przygotowań do VII Wyścigu Pokoju. Będzie to właściwie ostateczny już szlif formy, której szczyt winien przypaść na dzień startu, to jest na dzień 2 maja.

Trzy wyścigi kontrolne w Głuchołazach wykazały, że stosunkowo najbliżsi tej szczytowej formy są już Wilczewski, Grabowski i Łasak. W Hadasiku, a zwłaszcza w Królaku nie rozbudziła się jeszcze ta nieustępliwość w walce, którą potrafili niejednokrotnie imponować nam w roku ubiegłym. Do startu pozostało jeszcze 12 dni, najbliższym więc zadaniem wszystkich trenerów będzie teraz odpowiednio zahartować ich psychicznie.

Dużo zdrowej, młodzieńczej ambicji winien wnieść do naszej drużyny jej beniaminek Grabowski. Ten 19-letni chłopiec, dla którego każdy nowy sukces jest najwyższym dopingiem, może dla naszych barw zdobyć wiele punktów nie tylko na etapach płaskich, lecz również na etapach górskich.

WSPÓŁZAWODNICTWO MIAST

Rada miasta Lipska wezwała wszystkie miejscowości etapów VII Wyścigu Pokoju do wzięcia udziału we współzawodnictwie na najlepszą i najbardziej sprawną organizację, a związek zawodowy okręgu Lipska ofiarował sztandar przechodni.

Poszczególne komitety etapowe nie żałują więc wysiłków w celu jak najlepszego wywiązania się z powierzonych im zadań.

Na terenie Łodzi służba porządkowa, w skład której wejdzie wielu aktywistów sportowych, składać się będzie aż z 6 tysięcy osób. Ale nawet liczniejszy „pułk" porządkowych niewiele zdziała, jeżeli społeczeństwo naszego miasta nie wykaże podczas przejazdu kolarzy do mety prawdziwie sportowego wyrobienia.

START

3 maja kolarze wystartują z Warszawy do Łodzi. W tym samym dniu, według prowizorycznych obliczeń, o godz. 15.40 przejadą oni przez Łowicz, o godz. 16.20 — przez Głowno, o godz. 16.40 — przez Stryków, a w Łodzi na mecie (Stadion przy Al. Unii) oczekiwani będą o godz. 17.00.

Na jakich ulicach toczyć się więc będzie końcowa walka przed metą? Na: **Strykowskiej, Autostradzie Warszawskiej, Uniwersyteckiej, Narutowicza, Piotrkowskiej, Mickiewicza, Łąkowej i Karolewskiej.**

PRZEDSPRZEDAŻY BILETÓW NIE BĘDZIE

Postanowiono ograniczyć ilość miejsc na stadionie Włókniarza, gdzie mieścić się będzie meta. Jedynie 25 tysięcy biletów zostanie rozprowadzonych przez zrzeszenia sportowe. Normalnej przedsprzedaży biletów nie będzie.

DEKORACJA LIDERA

4 maja kolarze wyruszą w dalszą drogę.

Start honorowy odbędzie się przed gmachem redakcji „Głosu Robotniczego". Tu nastąpi dekoracja lidera Wyścigu.

Następnie kolarze przejadą do Józefowa, gdzie zajmą miejsca w autokarach. Samochodami tymi zostaną przewiezieni do Piotrkowa, tam bowiem wyznaczono start ostry.

TABLICA INFORMACYJNA

W roku bieżącym wyjątkowe rozmiary (4 m x 6 m) posiadać będzie tablica informacyjna, na której wywieszane będą meldunki z przebiegu walki na trasie.

Włókniarz - (Łódź) Włókniarz (Kraków) 3:0

Udany występ przyszłych kandydatów do ligowej drużyny

Mecz z krakowskim Włókniarzem kierownictwo drużyny łódzkiej wykorzystało jako okazję do wypróbowania zawodników upatrzonych w przyszłości do składu ligowej jedenastki.

Młodzież nie zawiodła. Spisała się dzielnie. Stusio, choć musi jeszcze dużo pracować nad wyrobieniem precyzji podań, to jednak posiada wszelkie cechy na pierwszoligowca. Mizgiera oglądaliśmy tylko przez 45 minut drugiej połowy spotkania. Na pozycji lewego łącznika udowodnił on, że miejsce Soporka jest poważnie zagrożone. Wprawdzie Mizgier nie zademonstrował nam silnych strzałów na bramkę przeciwnika, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni, gdy na tej samej pozycji występuje Soporek, ale zawodnik ten wniósł do gry żywiołowość, panując nad piłką w dość trudnych sytuacjach. Dowodzi to, że Mizgier, po kilku nieudanych próbach w latach ubiegłych, nie zrezygnował ze swych aspiracji i nadal ustrnie pracuje nad podniesieniem kwalifikacji technicznych. Najmilszą niespodziankę sprawił jednak Wlazły, grający w linii pomocy. Jakże duże postępy zrobił ten zawodnik. Obok zdecydowanej, nieustępliwej walki o piłkę, Wlazły największy nacisk kładł wczoraj na dokładność podań przy uprzednim rozejrzeniu się „w terenie".

Baran w pierwszej połowie grał na prawym łączniku, a po zmianie stron zawędrował aż na prawą flankę. Strzelał dużo i celnie, jakby chciał udowodnić swym kolegom z piątki napadu, że skłonność do hiperkombinacji jest niewybaczalną wadą dobrych napastników.

Najbardziej efektownie wypadł jednak popis Szczurzyńskiego. Potwierdziło się jeszcze raz, że duża odpowiedzialność na meczach o mistrzowskie punkty była nie bez wpływu na formę tego zawodnika.

Szczurzyński obronił wiele strzałów. Zaskoczeni tym krakowianie zaniechali więc bombardowania bramki z dalszych odległości. Na nic zdała się i ta metoda, gdyż wszystkie piłki, posyłane teraz nawet z paru metrów, grzęzły w rękach łódzkiego bramkarza. A za mistrzowską obronę górnego rogu długo oklaskami nagradzano Szczurzyńskiego.

Łodzianie wygrali 3:0 (2:0). Pierwszą bramkę zdobył Baran z rzutu karnego, drugą Koźmiński, grający przez pewien czas w napadzie, trzecią — Pilarski. Kokot i Kubocz nie grali.

Na tle zespołu krakowskiego, drużyna łódzka była bardziej wyrównana, a przy tym górowała pod względem wyszkolenia technicznego.

Z boisk piłkarskich

WYNIKI SPOTKAŃ TOWARZYSKICH

Mistrz Brazylii „Flamango" — Kinizsi (Budapeszt) 5:0
Mistrz Węgier „Voros Lobogo" — „Austria" (Wiedeń) 2:1
LASK (Austria) — UDA (CSR) 0:2 (0:1)
Rapid (Wiedeń) — Honved (Budapeszt) 2:1 (1:1)
Gwardia (Kraków) — Ogniwo (Kraków) 2:0
Górnik (Zabrze) — OWKS (Bydgoszcz) 0:2
Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Łódź) 2:2
Budowlani (Gdańsk) — Gwardia (Bydgoszcz) 1:2 (1:2)
Kolejarz (Warszawa) — Gwardia (Warszawa) 2:1 (1:0)

Kto zdobędzie nagrodę „Głosu Robotniczego"?

Uliczny bieg sztafetowy o nagrodę redakcji „Głosu Robotniczego" rozegrany zostanie w tym roku po raz trzeci. Nagrodę w postaci statuetki z brązu przedstawiającej biegacza zdobyła już dwa razy sztafeta koła terenowego Włókniarz. W roku ubiegłym zaciętą walkę stoczyły ze sobą sztafety Włókniarza i Ogniwa i wszystko przemawia za tym, że i w tym roku walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy tymi zespołami. W razie zwycięstwa Włókniarzy nagroda przejdzie na ich własność.

Bieg rozegrany zostanie na tej samej trasie co w latach ubiegłych, to jest na ul. Piotrkowskiej, w jednym terminie, a więc nie tak jak w roku ubiegłym w dwóch rzutach. Drugiego mają więc będziemy świadkami jednej z najbardziej masowych imprez lekkoatletycznych.

Zapisy do biegu przyjmuje już sekcja lekkoatletyczna ŁKKF Plac Komuny Paryskiej 5.

EGZAMIN 100 PIŁKARZY W WARSZAWIE

Red. Maliszewski donosi:

Najlepiej podobali się łódzcy juniorzy

Ponad 100 piłkarzy starszej i młodszej generacji stawiło się w Warszawie, by przez 2 dni poddać się egzaminowi, który miał zadecydować do pewnego stopnia o wcieleniu do kadry. Turniej w formie dwu czwórmeczów (w pierwszym dniu grały drużyny seniorów z juniorami, a w drugim juniorzy oraz seniorzy między sobą) odbył się przy drzwiach zamkniętych.

Obserwatorami byli więc przede wszystkim trenerzy z Węgrem Hajdu — na czele, działacze i dziennikarze.

Spotkanie sparringowe rozgrywano w trudnych warunkach, gdyż deszcz rozmiękczył boisko, a dotkliwy chłód nie pozostał bez wpływu na formę zawodników. Mimo to jednak, egzamin tego rodzaju był potrzebny i dostarczył wiele materiału. Pozwolił on stwierdzić, że sytuacja na odcinku narybku piłkarskiego jest lepsza niż należało oczekiwać.

Dał temu wyraz doradca węgierski, który był wyraźnie zaskoczony dobrą postawą juniorów, wykazujących nie tylko wielką ambicję, lecz spory zasób umiejętności technicznych i taktycznych. Dlatego też spotkania pierwszego dnia bynajmniej nie przybrały charakteru gry do jednej bramki, naturalnie ze strony seniorów... Musieli się oni dobrze namozolić, by utrzymać w ryzach swych młodych kolegów, a zwycięskie bramki padały wyłącznie po przerwie, kiedy to młodzicy nie mogli dotrzymać kondycyjnie kroku fizycznie bardziej dojrzałemu przeciwnikowi.

Z łodzian dobrze zdali egzamin obrońca Skibiński, którego widzieliśmy zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu w drużynie juniorów „A", Jakubowski (Włókniarz - Pabianice), który z drużyny „D" zaawansował do „C" i wpisał się do kroniki jako skuteczny strzelec oraz Kaźmierczak, który zupełnie dobrze zarówno w pierwszym, jak w drugim dniu grał w zespole „C".

Turniej miał rozwiązać szereg problemów w zestawieniu składu reprezentacji starszych. Niestety, w tym wypadku nie wniósł wiele nowego. Nie widać nadal zdecydowanie dobrego środkowego obrońcy. Orłowski był bardziej ruchliwy niż Bartyla, który górował jednak nad nim dokładnością podań. Może Korynt okazać się najbardziej odpowiedni. Kaszuba nie stawił się w Warszawie. Zabrakło również Durnioka, pierwszego kandydata na pozycję prawego obrońcy, którego partnerem byłby chyba Hejosz lub Glimas.

Dobrą notę uzyskał z pomocników łodzianin Jańczyk, równie przydatny w defensywie, jak i przy budowaniu ataku. Miał on poważnego konkurenta w Strzykalskim. Z lewych pomocników uwagę zwróciła słaba forma Bienka, natomiast wybijał się Siekiera.

Poważny kłopot stanowi obsada pozycji kierownika napadu, z chwilą gdy Alszer brany jest pod uwagę jako skrzydłowy i to na pewno jako nienajgorszy. Kempny w Warszawie nie odpowiedział zadaniu, a próby z Krasówką miały raczej charakter treningu, gdyż zawodnik radliński nadaje się tylko na łącznika. Uznański ze Sosnowca nie stawił się.

Poważnym kandydatem na prawe skrzydło jest Jezierski który musi jednak nabyć więcej zdecydowania, co jest nieodzowną cechą skrzydłowego a unikania zawiłych „objazdów", w czym odznaczał się również Kubocz, który znacznie lepiej podobał się w drugim dniu na łączniku niż w charakterze lewoskrzydłowego.

Bezpośrednio po zakończeniu turnieju ogłoszono skład kadry reprezentacyjnej. Z zawodników łódzkich do kadry zostali zaliczeni: Jańczyk, Jezierski i Kubocz.

Z łódzkich juniorów do kadry weszli: Skibiński Kaźmierczak i Bińkowski oraz Jakubowski z pabianickiego Włókniarza.

Bułgarów ujrzymy w Polsce

W pierwszych dniach maja przybędą do Polski siatkarki i siatkarze Bułgarii, w celu rozegrania kilku towarzyskich spotkań. Siatkarze Bułgarii należą do czołowych drużyn Europy.

Botwinnik znów prowadzi

W 15 partii meczu o mistrzostwo świata między Botwinnikiem i Smysłowem zwyciężył w 37 ruchu Botwinnik, który prowadzi obecnie 8:7

Na 8 szachownicach

Szachiści radzieccy w drodze powrotnej z Ameryki Płd. zatrzymali się w Paryżu, gdzie rozpoczęli spotkanie na 8 szachownicach z czołowymi szachistami Francji. W pierwszych partiach Heller wygrał z Nara, Tajmanow pokonał Raizmana, a Bolesławski zremisował z Plante. Pozostałe partie odłożono.

O puchar FIFA

W turnieju juniorów Hiszpania zmierzyła się z Niemcami zach. Spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Wobec lepszego stosunku bramek, puchar FIFA zdobyła drużyna hiszpańska.

W turnieju pocieszenia o miejsce V—XVIII Węgry wygrały z Belgią 3:1 i w meczu o V miejsce z Jugosławią, która pokonała NRD 3:1.

WDK pomaga działkowiczom
w uzyskiwaniu wyższych plonów

Na terenie Łodzi i województwa mamy około 100 kilkuhektarowych pracowniczych ogródków działkowych, z których korzysta kilka tysięcy działkowiczów. Właściwe gospodarowanie na wynoszącej przeciętnie około 300 m działce pracowniczej daje użytkownikowi w ciągu roku zbiory o wartości sięgającej nieraz 3 tys. złotych, podwyższając tym samym jego dochody roczne.

Nie wszyscy użytkownicy jednak potrafią umiejętnie pracować na działce i nie wszyscy znają metody uprawiania ziemi i hodowli roślin, gwarantujące uzyskanie odpowiednio wysokich plonów.

Dlatego też z inicjatywy Okręgowej Rady Związków Zawodowych zorganizowana została w WDK Centralna Pracownia Miczurinowskich Ogrodów Działkowych, mająca na celu pomagać działkowiczom w zwiększaniu ilości i jakości plonów z działki.

Pracownia wyposażona w nowoczesny sprzęt naukowo-badawczy, jak mikroskopy, specjalne wagi techniczne i stoliki preparacyjne do obserwowania w powiększeniu różnych szkodników i mikroskopowego badania roślin, prowadzi różnego rodzaju kursy i ćwiczenia praktyczne.

Dotychczas odbyły się już kursy masowego szkolenia zawodowego działkowiczów na temat rozwoju świata roślinnego na ziemi. Obecnie zaś trwa kurs obejmujący wykłady na temat zasad genetyki miczurinowskiej.

Jeszcze w br. członkowie kół miczurinowskich w porozumieniu i ścisłym kontakcie z pracownią podejmą różnego rodzaju próby i doświadczenia na terenie swoich działek indywidualnych, a także na specjalnych poletkach miczurinowskich zorganizowanych dla przeprowadzania prac i doświadczeń zespołowych.

Wykłady i ćwiczenia zorganizowane dotychczas przez Pracownię Miczurinowską wywołały duże zainteresowanie i uznanie nie tylko wśród działkowiczów, ale i wśród innych robotników i pracowników naszego miasta, którzy ubiegają się o przydział pracowniczych ogródków działkowych.

Trudno ukazać „Trudną miłość"

Jest wieś. Wieś, w której — według intencji autorów scenariusza — skupiać się mają jak w soczewce wszystkie, a przynajmniej prawie wszystkie problemy dzisiejszego życia polskiej wsi.

Jest więc w Dobrosądach PGR, a w nim ofiarny, ideowy kierownik i podstępny magazynier-sabotażysta. Jest wieś indywidualna, a w niej kułak, który oszukańczo rozpisuje swą ziemię i zmusza ubogich chłopów do pracy na cudzej roli; jest ksiądz, który skrycie zachęca do zbrodni; jest małorolny gospodarz omotany przez kułaka; są szukający swej drogi, wahający się między pragnieniem innej przyszłości a starymi przyzwyczajeniami chłopi; i są świadomi, zdecydowani bojownicy o socjalistyczną wieś — aktywiści partyjni i młodzieżowi.

Ich walka — walka o stworzenie spółdzielni produkcyjnej stanowi zasadniczą kanwę filmu. I na kanwie tej tkane są losy i przeżycia bohaterów.

„Trudną miłość" charakteryzuje pewne prawdopodobieństwo postaci, sytuacji, wydarzeń, zasób niewątpliwie trafnych obserwacji z życia. Ale, materiał jest tutaj tworzywem niedostatecznie przeżytym i przetrawionym artystycznie, toteż film jest bliższy fragmentarycznemu reportażowi aniżeli dziełu sztuki.

A przecież autorzy zasygnalizowali głęboko humanistyczną treść słuszną i ciekawą koncepcją swojego scenariusza, aby walkę klasową i socjalistyczne przeobrażenia naszej wsi ukazać poprzez jednostkowe, osobiste przeżycia poszczególnych ludzi, poprzez ich osobiste losy.

Nie tylko jednak nie rozbudowali konsekwentnie swojej koncepcji, ale przeciwnie, w źle pojętej trosce o tok i tempo formalnej akcji, o czysto zewnętrzne, rzekomo atrakcyjne dla widza rekwizyty, pozostawili w końcu tylko znikomy margines na obraz przeżyć ludzkich, na głębszą analizę psychologiczną, jednym słowem na sprawę człowieka.

„Trudna miłość" jest filmem długometrażowym, ale znacznie krótszym od innych filmów tego rodzaju. A więc został podjęty niezwykle ambitny temat, przyłączono do tego tematu wiele ubocznych wątków — i jeszcze nie wystarczyło materiału na film? Niestety, na ograniczony metraż filmu nie wpłynęła w tym wypadku bynajmniej chwalebna zwięzłość i dobitność wypowiedzi artystycznej. Przeciwnie, wpłynęła na to niesłychana powierzchowność tej wypowiedzi.

Film ten jest przykładem deklaratywności w jej całej odstręczającej postaci. Wydaje się, że grzechu deklaratywności nie można jednak kłaść na karb małego doświadczenia autorów, którzy stworzyli pierwszy samodzielny film. Bo nie chodzi nam tu o czysto filmowe błędy czy niedociągnięcia.

Chodzi o artystyczne oddanie ludzkich losów i przeżyć, prawdy ludzkiego życia. Aby to oddać, potrzebna jest bardzo trudna wiedza o trudnej miłości, trudnych przemianach, trudnej rewolucji w sercach i rozumach ludzkich. Wiedza, która u autorów zupełnie zawiodła.

S. O.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że dnia 21. IV. br. o godz. 17 w lokalu Ośrodka przy ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt na temat: **„Płomienny patriotyzm młodzieży radzieckiej w walce o zwycięstwo komunizmu w ZSRR".**

Na odczyt winni przybyć propagandyści ZMP. Odczyt wygłosi tow. Jażdżyński.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Uśmiechnij się

— ...Że też z takim katarem wychodzi pan na ulicę.
— Ale skąd, ja tylko idę na koncert.

Zjazd absolwentów Politechniki Łódzkiej

Rektorat Politechniki Łódzkiej przygotowuje w roku bieżącym zjazd wszystkich absolwentów uczelni. W związku z tym Rektorat zwraca się z prośbą do wszystkich absolwentów Politechniki Łódzkiej o nadsyłanie swoich obecnych adresów.

Adresy należy przesyłać do Rektoratu Politechniki Łódzkiej, Łódź, ul. Żwirki 36.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście i była Dzielnica Śródmieście-Lewa: dziś, dn. 20 bm., o godz. 18 w sali konferencyjnej KD Śródmieście, Al. Kościuszki 4, odbędzie się narada członków połączonych podstawowych organizacji terenowych Dzielnicy Śródmieście i byłej Dzielnicy Śródmieście-Lewa.

* * *

Dzielnica Polesie: Dnia 21 bm. o godz. 16, w sali KD ul. Gdańska 75, odbędzie się seminarium dla prelegentów KD, na temat „Sytuacja międzynarodowa i zadania Polski w walce o utrwalenie pokoju".

TEATRY i kina

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — **„Domek z kart"**

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19.15 — **„Fircyk w zalotach".**

SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — **„Dajemy wam słowo humoru".**

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — **„Wesoła wdówka".**

PINOKIO (Kopernika 18) — godz. 17 — **„Trzy misje".**

WDK (Traugutta 18) — godz. 18 — odczyt pt. **„Rozwój przestrzenny Łodzi".**

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. 10—17.

SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. 14—20.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — w godz. 10—18.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Trudna miłość"**, dod. **„Przegląd krajoznawczy"** — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA *(Przejazd 2)* — Program filmów dokumentalnych i kult.-oświat. — **„Kołchoz — Świat", Sport radziecki 8-53", „Żółty bocian", PKF 14-54** — godz. 18, 19, 20.

Program dla najmłodszych: **„Teatr zwierząt", „Fujarka i dzbanuszek"** — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — **„Ulica Graniczna"** — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — **„Młode serca"**, dod. **„Nowiny pionierskie"** — godz. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) — **„My urwisy"**, dod. **„Początek abecadła"** — godz. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) — **„W teatrze satyryków", „Mecz stulecia"** (Węgry — Anglia) — godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — **„Piątka z ulicy Barskiej"** — godz. 18, 20.

1 MAJA (Kilińskiego 178) — **„Cesarski piekarz"** I ser., dod. **„Życie ludzkie w twoim ręku"** — godz. 17, 19.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Podstęp swatki"**, dod. **„Chronmy zdrowie"** — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84) — **„Rzym, godzina 11"**, dod. **„Sprawa uczciwości"** — godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — **„Kotowski"**, dod. **„Reportaż z 3 płaszczyzny"** — godz. 18.30.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Wiosna"**, dod. **„Serce człowieka"** — godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) — **„Admirał Uszakow"**, dod. **„Sport radziecki 3-53"** — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Na dworze księcia Torki"** — godz. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — **„Trudna miłość"**, dod. **„Jestem lotnikiem"** — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Strażnica w górach"**, dod. **„Proces"** — godz. 18, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — **„Serce bohatera", „W kraju socjalizmu 4-53", „Sport radziecki 7-53", PKF 14-54** — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

RADIO

WTOREK, 20 KWIETNIA 1954 R.

FALA 1.322 m

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.15 Czajkowski: fragmenty z baletu „Jezioro Łabędzie". 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka poranna. 7.48 Stan pogody. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Błękitna sztafeta". 8.25 Włoska muzyka operowa. 9.00 Dla klas X — słuchowisko pt. „Dom z guwernantką". 9.40 Dla przedszkoli — audycja słowno — muzyczna pt. „Trzecia przedszkolna gazetka radiowa". 10.00 Koncert poranny. 10.40 Utwory fortepianowe w wykonaniu L. Galona. 11.05 Dla dzieci młodszych opow. pt. „Jak Maciuś pierzem porósł". 11.30 Muzyka. 12.10 Utwory skrzypcowe w wyk. E. Zyskinda. 12.35 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 Dla dzieci odc. powieści pt. „Tajemnica dzikiego szybu". 16.05 „Sztuka wojenna Chrobrego" pogadanka. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.40 Koncert radzieckich solistów i zespołów chóralnych. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów ŁRPR. 18.00 Utwory fortepianowe Moszkowskiego. 18.20 Dwie humoreski Czechowa: „Wint" i „Mętus". 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.45 Audycja dla wsi. 20.30 Tydzień muzyki NRD — koncert symfoniczny w wyk. wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Reziera. 21.35 Wiersze W. Wirpszy. 21.45 Najpiękniejsze melodie. 22.00 Audycja sportowa. 22.10 Koncert estradowy.

ŁÓDŹ, FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

6.15 Symfoniczna muzyka popularna. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka poranna. 7.43 Program dnia. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych. 8.25 Włoska muzyka operowa. 12.10 Utwory skrzypcowe. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.05 Program dnia. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Koncert orkiestry. 14.05 Informacje. 14.10 Dla dzieci młodszych — słuchow. 14.30 Dla kółek młodych przyrodników. 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.10 Łódzki Tygodnik Dźwiękowy. 16.25 Koncert ork. ŁRPR. 16.45 „Właściwa droga". 17.00 Piotruś i wilk — aud. dla dzieci. 17.30 Kwadrans solistów. 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 18.00 Aud. dla młodzieży pt. „Wiele mówią słowa, lecz...". 18.20 Koncert rozrywkowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Ludzie z tamtego brzegu". 19.45 Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 20.30 Audycja aktualna. 20.45 Teatr Młodego Słuchacza. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Obywatele" — odc. pow. 22.40 Sonata na wiolonczelę i fortepian. 23.12 Na dobranoc.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZAKŁADY CUKIERNICZE"
w Łodzi, ul. Południowa 4, tel. 109-40
zawiadamia,
że prowadzi sklepy detalicznej sprzedaży własnych wyrobów
przy ul. PRZEJAZD 12
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 41 i 182.
W/w sklepy polecają **codziennie świeże ciastka, pączki, torty**, jak również **przyjmują zamówienia na wyroby cukiernicze.** 542-K

Wysoko wykwalifikowanych szewców do produkcji obuwia luksusowego zatrudni Zarząd Spółdzielni im. M. Buczka w Piotrkowie Trybunalskim, Plac Czarnieckiego 6. Wynagrodzenie wg taryfikatora obuwia luksusowego. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. 7—12. 850 K

Kierownika Sekcji Kosztów zatrudni zaraz Pabianicka F-ka Urządzeń Mechanicznych w Pabianicach, ul. Żukowa 3. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godz. od 8 do 14. 866-K

USŁUGI SZKLARSKO - SZLIFIERSKIE I RENOWACJE LUSTER
dla instytucji, zakładów uspołecznionych i świata pracy
WYKONUJE
Punkt Usługowy Sp-ni Pracy im. Janka Krasickiego
PABIANICE, NOWY ŚWIAT 12.
842-K

Głównych księgowych, instruktorów rachunkowości, księgowych, kierowników działów zaopatrzenia zatrudnimy natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować pod adresem: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kamieniu Pom., woj. Szczecin. 900-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 293-00 (łączy ze wszystkimi działami redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 11-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu, W-wa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05.
D-5-21014